



tekst

**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

Ostatnia niedziela „Ad gentes” i niedawny apel łacińskiego patriarchy Jerozolimy o ofiarowanie postu i umartwień w intencji pokoju na Bliskim Wschodzie przypominają, jak ważna jest solidarność z potrzebującymi, z tymi żyjącymi obok nas, jak i z drugiego końca świata. Chrześcijańska odpowiedzialność ma różny wymiar. To przede wszystkim pamięć modlitewna, ale i wspieranie dzieł charytatywnych. Wiedzą o tym mali kolednicy, dzięki którym zostanie zrealizowanych kilkanaście projektów w Afryce i Ameryce Południowej, o czym piszemy na str. IV-V.



GRZEGORZ BROŻEK

**Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych**

## Bohaterowie wolności

Socjalistyczna ojczyzna traktowała ich jak bandytów, a oni i tak **marzyli o wolnej Polsce**, za którą wielu oddało życie.

Obchody święta 1 marca odbyły się m.in. w Woli Rzędzińskiej, z którą związani byli Mieczysław Cielocha

oraz Stanisław Kiełbasa, żołnierze WiN, rozstrzelani przez komunistów. – W 1947 roku zabrali go, rozstrzelali, a nam nawet nie powiedzieli gdzie, i nawet znicza nie mogliśmy mu na grobie zapalić. Kilka miesięcy temu dowiedzieliśmy się, gdzie leży – mówią Jan i Alojza Kiełbasowie, brat i bratowa Stanisława. Grób odnalazł Adam Ryba. – Puste miejsce, bez krzyża, pod ogrodzeniem cmentarza. Władza robiła wszystko, by nikt o nich nie pamiętał – wspomina. Dziś Kiełbasa i Cielocha

**Jan i Alojza Kiełbasowie dziś cieszą przynajmniej się z tego, że mogą zapalić zniczą na grobie Stanisława**

mają solidną mogiłę. Niektórzy jednak nadal uważają żołnierzy wyklętych za bandytów. – Tak jak wzmówiła to ludziom propaganda komunistyczna. Oceniając wyklętych, trzeba pamiętać, że nie mieli tej wiedzy, jaką my mamy dziś, co do tego, jak historia się potoczy. W momencie zakończenia wojny byli w większości żołnierzami Armii Krajowej. Wojna się skończyła, a wolna Polska nie przyszła. Oni mieli rozkazy i czuli, że trzeba coś zrobić, by do tej wolności doprowadzić – mówi gość spotkania na Woli dr Michał Winkler z IPBN w Krakowie. **gb**

## Jasne jak serce



GRZEGORZ BROŻEK

Nowy Sącz, 4.03. 2012. Sądeczanie są dumni z „kaziuków”

Prawie od 20 lat sądecka parafia pw. św. Kazimierza ma „kaziuki”: pięknie pakowane piernikowe serca z kolorowymi zdobieniami. – Ponoć św. Kazimierz przebywając na Zamku w Sączu, wychodził do biednych, którym rozdawał dary. Do tej tradycji nawiązujemy – mówi ks. dr Jan Siedlarz, proboszcz parafii. Caritas przygotowuje każdego roku około 1,5 tys. serc. – Same pierniki dostajemy od jednego z cukierników. Potem ponad dwa tygodnie zdobimy je kolorową masą cukrową – opowiada Krystyna Pancierz z Caritas. – Ofiary złożone przy okazji „kaziuków” przeznaczone są jak zawsze na przygotowanie świątecznych paczek dla najbardziej potrzebujących. To wyraz naszej miłości i miłosierdzia – dodaje ks. Jan Siedlarz. ■

## Order dla kaptana



**30.12. 2011 roku odbyła się konsekracja kościoła w Krynicy Dolnej, gdzie proboszczuje ks. E. Szymczak**

GRZEGORZ BROZEK

**KRYNICA.** Ksiądz Eugeniusz Szymczak, proboszcz parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Krynicy-Zdroju, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. O odznaczenie go wnioskowali mieszkańcy Krynicy Dolnej. – Największym jego osiągnięciem jest niewątpliwie wybudowanie kościoła i plebanii. Jest przy tym człowiekiem skromnym, a jego postawa godna naśladowania. Daje przykład chrześcijańskiej i obywatelskiej odpowiedzialności za prawdę i wiarę, za zgodę i pokój, za uczciwość w codziennym życiu – mówi dr Dariusz Reško, burmistrz Krynicy-Zdroju. **gb**

## Godność akademicka



**WYRÓŻNIENIA.** Pod koniec lutego nasz diecezjanin ks. prof. Michał

JOANNA SADOWSKA

Heller (na zdjęciu) z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej. Najwyższą godność akademicką przyznano na wniosek Wydziału Matematyki i Nauk Informacyjnych PW. Ksiądz profesor jest 65. uczonym, który otrzymał to wyróżnienie. W maju natomiast, podczas święta Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzyma doktora honoris causa tej najstarszej polskiej uczelni. **ak**

## Opiekun i wzór



**Do grupy przystąpiło około 30 osób**

JOANNA SADOWSKA

na wspólnej modlitwie, którą prowadzi ks. Bogdan Węgrzyn, kapelan siostrzycy. – Modlimy się za wszystkich i o wszystko – mówi członkini. 1 marca w kaplicy siostrzycy nastąpiło oficjalne zawiązanie Grupy Modlitwowej św. Józefa. – To sposób na rozwinięcie swojego ducha – dodaje Artur Wójcikiewicz. Jak podkreślają siostry józefitki, to rodzina ludzi, którzy korzystając ze wstawiennictwa swego patrona, polecają mu nie tylko osobiste intencje, ale obejmują sprawy i ludzi wpisanych w misję, jaką św. Józef pełni wobec świata. **js**

**TARNÓW.** Od roku w każdy pierwszy czwartek miesiąca spotykają się

## Elitarna szkoła

**ŁYSA GÓRA.** Poranny apel, Msza św. i śniadanie – tak będzie wyglądał poranek uczniów Liceum Akademickiego Korpusu Kadetów,

które od września rozpocznie swą działalność. Będzie drugą tego typu placówką w Polsce, prowadzoną przez Fundację św. Marcina „PatRIA et MISERICORDIA”. Licealiści uczyć się będą m.in. przedmiotów ścisłych, trzech języków obcych –

## Turniej z marką



**Szachy to gra wszechstronnie rozwijająca**

GRZEGORZ BROZEK

**GNOJNIK.** XVI Międzynarodowy Turniej Szachowy o Czarnego Konia przeszedł do historii. Z roku na rok rośnie popularność zawodów i ranga, o czym świadczy liczba zawodników z coraz wyższymi rankingami ELO. – Kiedy organizowaliśmy pierwszy turniej, było 13 zawodników. W tegorocznym wzięło udział

ponad 120 – mówi Wiesław Kasprek, sędzia szachowy, organizator turnieju. Rozgrywane systemem szwajcarskim kontrolowanym zawody juniorów na dystansie 9 rund wygrał Mirosław Lewicki z Czarnej. Drugiego dnia zawody w kategorii open na dystansie 11 rund zwyciężył Daniel Frączek z Legnicy. **gb**

## Katecheci przed wyzwaniem

**DIECEZJA.** 3.03 w Tarnowie i 10.03. w Nowym Sączu odbyły się warsztaty dla katechetów świeckich. – Wiele miejsca poświęcamy nowej podstawie programowej, która wchodzi do szkół – mówi ks. dr Jacek Siewiora z Wydziału Katechetycznego kurii. Gośćmi spotkania byli przedstawiciele Wydaw-

nictwa św. Wojciecha z Poznania. – Pokazujemy opracowane przez nas nowe podręczniki. Oprócz nich zapewniamy katechetom osobno na każdy poziom karty pracy, czyli ćwiczenia, oraz poradnik metodyczny dla nauczyciela – mówi Łukasz Łukasiewicz z Wydawnictwa Świętego Wojciecha. **gb**



**Gośćmi spotkania w Tarnowie byli przedstawiciele Wydawnictwa św. Wojciecha**

GRZEGORZ BROZEK

Muzealne warsztaty z savoir-vivre'u

## Smakowity hultaj

Dlaczego cudzoziemcy odchodzili głodni od polskich stołów i jak długo gotuje się hultaja – to **ciekawostki muzealnych lekcji dobrych obyczajów.**

W tarnowskim ratuszu dzieci mają okazję przypomnieć sobie zasady z savoir-vivre'u. Spotkania prowadzi Kinga Smółka z Muzeum Okręgowego w Tarnowie. – Mówimy o dobrych manierach

i bogactwie dawnych obyczajów – opowiada K. Smółka. Do stołu na przykład zasiadano w okryciu głowy, a powiedzenie „na szarym końcu” wzięło się od obrusów z szarego materiału, które były rozkładane na końcu stołu i przeznaczone dla najmniej sytuowanych gości. Dzieci usłyszały o polskiej gościnności, smakach staropolskiej kuchni, bigosie zwanym hultajem i przyprawach używanych w dużych ilościach, co nie podobało się cudzoziemcom. – Dawniej w gościach można było być nawet parę lat, to jednak wiązało się ze sporymi kosztami i ubytkiem trunków z piwnic – dodaje pani



JOANNA SADOWSKA

**Uczniowie klasy II z SSP nr 2 w Tarnowie**

Kinga. Przy użyciu tablicy multimedialnej dzieci przyporządkowały też ilustracje związane z jedzeniem i zastawą do odpowiednich epok oraz przygotowały stół do współczesnego przyjęcia urodzinowego. – Chcemy uświadomić, że pewne zasady są ponadczasowe – mówi. O tym, że tej wiedzy nigdy za dużo,

przekonani byli nauczyciele przy słuchający się warsztatom. – Im więcej źródeł, z których dzieci o tym się dowiedzą, tym większa szansa, że to zapamiętają – podsumowuje Maria Treła, nauczyciela z SSP nr 2 w Tarnowie. **js**

150-lecie konsekracji kościoła w Radgoszczy

## Miał być murowany



GRZEGORZ BROZEK

Radgoska świątynia to jeden z większych drewnianych kościołów w Małopolsce. Jej jubileusz, choć nie imponujący, to jednak w świetle kilku faktów jest wielki.

Pierwszy kościół w Radgoszczy stanął w 1661 roku. – Świątynia nie miała szczęścia do kolatorów, którzy zmieniali się co kilkanaście lat, w efekcie czego ten kościół po prostu rozpadł się – mówi ks. dr Marek Łabuz, proboszcz parafii. Nowy został szybko wzniesiony i w 1862 roku doczekał się konsekracji. – Miał być kościołem murowanym. Postawiono go do wysokości okien, ale mury zaczęły pękać. Zgłosił się ponoć miejscowy Żyd, który dał drewno na cały kościół, w zamian za cegłę z rozbiórki, która posłużyła w części do budowy synagogi w Dąbrowie Tarnow-

**W czasie prac udało się odrestaurować także wnętrze świątyni – mówi ks. Marek Łabuz**

skiej – dodaje ks. dr Łabuz. Tyle że w kontrakcie nie było napisane, jakie to drewno na kościół miało być, więc na przykład zamiast grubych belek, budowniczy dostali cienkie. – Przeprowadziliśmy prace renowacyjne w ostatnich latach i parę rzeczy z tamtych czasów trzeba było naprawić. Pozyskaliśmy trochę środków na nasz kościół, ale tym razem prawdziwym i szczodrym kolatorem jest miejscowa społeczność – mówi ks. Marek Łabuz. O ogromie prac świadczy fakt, że w ciągu paru lat wierni zebraли grubo ponad milion złotych, a w jednym roku przeznaczyli ponadto na prace przy świątyni 5 tysięcy dniówek. **gb**

Trzydziestoletnia kalwaria tylmanowska

## Szesnaście modlitewnych stacji

Wznoszona w czasach stanu wojennego była nadzieją, a zarazem wołaniem o niepodległą ojczyznę.

Dwa razy w roku, w Wielki Piątek i w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, mieszkańcy Tylmanowej i okolic wyruszają na kalwarię wiodącą zielonym szlakiem na Lubań. Nie jest to łatwa trasa, ale przecież taka właśnie powinna być droga krzyżowa. Poświęcona została 30 lat temu – 20 IX 1982 roku przez bp. Piotra Bednarczyka, a do jej powstania przyczynili się miejscowi kapłani: ks. Józef Dominik i ks. Stanisław Smaga. Wznoszona była z wielkim poświęceniem mieszkańców, którzy często pracowali nocą, by nikt nie przeszkadzał. Czasy bowiem nie sprzyjały religijnym przedsięwzięciom. Pierwsza stacja – modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu i tabliczka ze znakiem krzyża. Obok kilka betonowych figur autorstwa Tomasza Zabrzęskiego. Idąc dalej, można zobaczyć cytaty z Pisma Świętego i ważne daty historii naszego narodu, począwszy od chrztu Polski po stan wojenny. Dalej pod

górze i kolejne stacje, a na końcu krzyż, w nocy pięknie oświetlony, widoczny z drogi biegnącej wzdłuż Dunajca. Tuż obok kamienie i betonowe figury. – Klęczący żołnierz, rolnik, górnik i policjant symbolizują przedstawicieli naszego narodu – wyjaśnia ks. Marek Mroczek, proboszcz Tylmanowej. Krag postaci zamyka postać Jana Pawła II. A stojący krzyż nie kończy drogi. Jest jej etapem – dosłownie i w przenośni. Prowadzi bowiem do figury zmartwychwstałego Chrystusa (na zdjęciu), który na tej ziemi przypomina nie tylko o zwycięstwie nad śmiercią, ale i zerwaniu wszelkich kajdan niewoli. – To wyjątkowe miejsce kultu i modlitwy – podkreśla proboszcz. **ak**



ROBERT ZIELEŃSKI

■ R E K L A M A ■

**BPT „HALINA”**  
 tel./fax (32) 242 23 90, (32) 242 68 33  
 698 967 995, 601 471 527  
 e-mail: biuro@halina.com.pl,  
 www.halina.com.pl

- Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05
- Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04
- Lourdes: 11-20.07 ■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10
- Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11 ■ Włochy-Sycylia: 5-17.06
- Włochy-Medjugorie: 16-27.09
- Pięćrzymskoczesy: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08

# Zmieniajcie myślenie



ARCH. KS. KRZYSZTOFA CZERMAKA

**POKŁOSIE WIZYTY NA CZARNYM ŁĄDZIE.** O murze afrykańskim, poszukiwaniu lekarzy i prezentach, które trzeba utrzymać, z ks. Krzysztofem Czermakiem, dyrektorem Wydziału Misyjnego tarnowskiej kurii, rozmawia Joanna Sadowska.

**JOANNA SADOWSKA:** Niedawno wrócił Książd z kilkutygodniowego pobytu w Afryce. To trochę podróż sentymentalna, bo pracował tam Książd trzy lata...

**KS. KRZYSZTOF CZERMAK:** – To był dla mnie bardzo dobry i przyjemny czas. Na swój sposób również trudny, bo zetknięcie z tamtejszym klimatem, szczególnie teraz, kiedy oczekuje się finału pory suchej, jest dość męczące. Ale spotkania z ludźmi, misjonarzami z Republiki Środkowoafrykańskiej i Kamerunu, bardzo podbudowują. Patrząc na ich wysiłki podejmowane w różnych dziedzinach życia, trudno byłoby tego nie docenić i nie promować. To codzienna, żmudna praca, której cel – aktualny dla nas wszystkich, zwłaszcza w Wielkim Poście – sprowadza się do „metanoiety” (zmieniajcie myślenie). Mentalność afrykańska stanowi często gruby mur, przez który ma docierać słowo Boga głoszone przez misjonarzy. Coraz częściej rodzą się

też obawy, czy będą nowi, którzy do nich dojadą i przejmą pałeczkę. Obecnie w Republice Środkowoafrykańskiej, gdzie nasza misja trwa już prawie 25 lat, pracuje dziesięciu fidejonistów z Tarnowa. Ośmiu już stamtąd wyjechało. Ci, którzy pozostali, są tam już bardzo długo: dziesięć, kilkanaście, a nawet ponad dwadzieścia lat. To oznacza, że w każdej chwili mogą wrócić do kraju, choćby ze względów zdrowotnych. Ta wizyta to również okazja do rozwiązania pewnych problemów.

#### Czyli...?

– Chodzi o zapewnienie silnego personelu misjonarskiego, o nowe inwestycje, do których mamy przystąpić na prośbę misjonarzy i z powodu dysponowania funduszami pozyskanymi przez kołędników. W Afryce jest problem z dobrą, odpowiedzialną pracą budowlaną. Realia są takie, że przy każdej budowie trzeba być i ich kontrolować, zarówno

#### Książd Czermak na afrykańskiej ziemi

jeśli chodzi o odpowiednią jakość wykonanej pracy, jak i ochronę zakupionych materiałów na budowę. I tu trzeba się dobrze zastanowić, jak to rozwiązać. Inne problemy związane są ze szkołami. Będąc tam, zawsze słyszałam dwie prośby: aby wybudować im szkoły i ośrodki zdrowia, przynajmniej punkty sanitarne. Generalnie dużo im obiecywałam, ale zawsze pod jednym, trudnym przez nich do spełnienia warunkiem – my wybudujemy, a wy musicie być gotowi, aby przyjąć to jako dar, który staje się waszą własnością, i zapewnić jego funkcjonowanie. Tego trzeba wymagać, bo wiele darowanych przedsięwzięć upadło z powodu ich przekonania, że to sprawa misjonarza. Nie da się dalej utrzymywać tych szkół, bo chcemy budować kolejne. Wiosek, w których pracują nasi misjonarze w Afryce, jest ponad kilkadziesiąt i tam też wielu chciałoby mieć swoje szkoły. Tak więc miej-

## enie

Projekty tarnowskich misjonarzy

## Głód Boga i wiedzy

scowi ludzie muszą sami je utrzymać i wiemy, że jest to możliwe.

**Diecezja dzięki kołędnikom misyjnym może rozpocząć kolejne inwestycje.**

– Tak, nieoficjalnie już wiemy, że kwota, którą pozyskali kołędnicy, będzie trochę wyższa niż w ubiegłym roku. To suma rzędu 1,3 mln zł i wystarczy ona na wszystkie projekty. Pierwszy z nich, na który patrzymy z wielką radością, to szpital w Bagandou, wybudowany przez naszą diecezję w 2000 r. Jest on ciągle przez nas monitorowany i rozbudowywany. To, co cieszy, to samo funkcjonowanie szpitala. Przez półtora roku był zamknięty, bo nie było personelu. Odkąd pani Ela Wryk podjęła się jego reorganizacji, szpital bardzo dobrze funkcjonuje. Jest tam 16 pracowników miejscowych plus 4 osoby z Polski. Szkoda, że nie ma wśród nich lekarza. I tu wielki apel o lekarzy do Afryki. W ubiegłym roku szpital udzielił konsultacji ponad 4600 chorym, a hospitalizował 526 pacjentów, z czego połowa to dzieci. Z usługi szpitala skorzystało prawie 850 Pigmejów. Całość wydatków związanych z funkcjonowaniem szpitala w ubiegłym roku to ponad 65 tys. euro. W tej sumie nasza diecezja partycypowała kwotą 46 tys. euro.

Inny owoc pracy kołędników to dom dzieci ulicy w Bimbo, zrealizowany przez księdza Stanisława Wojdaka. Pięćdziesięcioro dzieci przychodzi tam na tzw. pobyt dzienny. Mają posiłek i opiekuna, który nad nimi czuwa i pomaga w nauce. Z kolei w Kamerunie Ewa Gawin zajmuje się teraz prowadzeniem i dalszym tworzeniem szkoły dla dzieci głuchoniemych. Opiekuje się także niepełnosprawnymi oraz więźniami. Nasz tegoroczny projekt dotyczy właśnie tej szkoły. Prace zaczniemy od wybudowania studni, bo szkoła musi mieć wodę. Jest to drogie przedsięwzięcie, bo kosztuje ok. 10 tys. euro. Ale ta pomoc z naszej strony została zadeklarowana. ■



**Nowa kaplica dla Pigmejów U GÓRY PO LEWEJ: Ewa Gawin z głuchoniemymi dziećmi POWYŻEJ: Bagandou i Ela Wryk**

**Dzięki zaangażowaniu małych kołędników pomoc otrzymają ich rówieśnicy z Afryki i Ameryki Południowej.**

**W** Kamerunie wschodnim, w Bertua trwa budowa szkoły wraz z internatem dla głuchoniemych dzieci i młodzieży. W tym roku planowane jest wybudowanie pomieszczeń sanitarnych i 3 sal lekcyjnych. – Obecnie w tej części kraju brakuje jakichkolwiek struktur czy też instytucji, które zajmowałyby się tą grupą społeczną. Dziecko głuche wzbudza, niestety, mało uwagi, nie tylko w ramach danej grupy społecznej, ale również w rodzinie. Wiele z nich nie jest zapisanych do szkoły, często też zamyka się je w domach na cały dzień, pozwalając wyjść jedynie w nocy – mówi Ewa Gawin, misjonarka świecka z Kamerunu. Oprócz budowy sal diecezja opłaci też naukę w police-

alnym studium dla nauczycieli osób głuchoniemych. Dofinansowana też zostanie nauka w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych dla dzieci niepełnosprawnych ruchowo oraz z ubogich i wielodzietnych rodzin.

**Mleko na wagę złota**

Mali kołędnicy od kilku lat pomagają szpitalowi w Bagandou w Republice Środkowoafrykańskiej. W tym roku fundusze zostaną przekazane na dalsze leczenie dzieci z ciężkim niedożywieniem, a także na funkcjonowanie szpitala, czyli m.in. na zakup leków i środków medycznych, odczynników do laboratorium, czy wydatki związane z zatrudnieniem personelu miejscowego i prac remontowych. Bieda tutejszych mieszkańców, monotonna dieta, komplikacje rodzinne, częste separacje rodziców i powierzanie dzieci pod opiekę dziadków, to główne przyczyny niedożywienia. – Ich leczenie trwa długo, około 10 tygodni – mówi Ela Wryk. – Radością napawa fakt, że wiele dzieci dzięki takiej terapii

wyszło z choroby, są zdrowe, radosne i pełne energii. Niestety, ciągle zdarzają się zgony wśród takich dzieci, kiedy trafiają do nas zbyt późno lub po raz kolejny w stanie gorszym niż poprzednio – dodaje. W Republice Środkowoafrykańskiej misjonarze otrzymują także pieniądze na budowę biblioteki im. Jana Pawła II z salkami do katechezy i pomieszczeniem na aptekę parafialną w Balanga. Z kolei w Zambii planowany jest generalny remont szpitala misyjnego w Katondwe. Jest tam 100 łóżek, blok operacyjny, laboratorium, radiologia i izba przyjęć.

**Dzieci dzieciom**

Większość projektów misyjnych dotyczy dzieci. Oprócz wspomnianych placówek w Bagandou i Bertoua pomoc otrzymują też dzieci z Centrum dla Osób Niepełnosprawnych w Bangui i w Mboko w Republice Środkowoafrykańskiej. W Republice Kongo będzie organizowana katechizacja i formacja dla dzieci i młodzieży również podczas wakacji. Pomoc otrzymają też przedszkolaki z Brazzaville i dzieci z Oyo. W Brazylii, w Melgaço dzięki diecezji misjonarze będą przekształcać Centrum Socjalne św. Michała w Centrum Katechetyczne i Duszpasterskie Dzieci, pieniądze przeznaczone zostaną też na katechizację i dożywianie dzieci przedszkolnych w diecezji Bonfim. W Peru pieniądze pozwolą na wykończenie i wyposażenie Centrum Pastoralnego w Pampas, gdzie m.in. mieszkają wysiedleńcy z miejsc, w których działał ruch terrorystyczny Świetlisty Szlak.

## Ogród biblijny w Muszynie

# Piąta Ewangelia w miniaturze

Z ks. Pawłem Stabachem o miniaturowej Palestynie rozmawia Grzegorz Brożek.

**GRZEGORZ BROŻEK:** Gazety, portale i agencje informacyjne piszą o ogrodzie biblijnym w Muszynie...

**Ks. PAWEŁ STABACH:** – To na razie projekt. Staramy się o unijne środki na ten cel, nazwany „Muszyński ogród biblijny. Budowa nowego, unikatowego produktu turystycznego na terenie

## Centrum wolontariatu w Górcie koło Szczurowej

### Aktywni na wagę złota

Tę leżącą nad Wisłą wieś woda zalewa przy okazji każdej większej powodzi. Dlatego nie dziwi fakt, że tu powstał pomysł przygotowania młodzieży do niesienia pomocy.

**W** 2010 roku trzy tygodnie non stop byliśmy w akcji. Zalanych było kilka okolicznych miejscowości, a cała reszta podtopiona – mówi Piotr Mikuś, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Górcie. Kiedy Górcę zagrażała Wisła, cała

## Mistrzostwa w piłce nożnej

### Tym razem brąz

Na tle ponad tysiąca księży pracujących w duszpasterstwie parafialnym są jedynie garstką. Przynoszą jednak chlubę stanowi kapłańskiemu.

**N**a Węgrzech odbyły się VI Mistrzostwa Europy Księży w Piłce Nożnej Halowej. Diecezję tarnowską w polskiej drużynie reprezentował ks. Sławomir Szyszka, wikariusz w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Polscy księża przegrali w półfinale z Chorwacją 3 : 2 po dogrywce, zwyciężyli jednak z Bośnią i Hercegowiną w walce o trzecie miejsce 7 : 2. Mistrzem



Wokół kościoła pw. św. Józefa w Muszynie jest miejsce na całkiem duży ogród

województwa małopolskiego”. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to za dwa lata powstanie największy ogród biblijny w kraju.

#### Czym będzie ten ogród, kiedy powstanie?

– Przy kościele mamy duży plac, o powierzchni prawie hektara na zagospodarowanie. Tam znalazłyby się niektóre miejsca biblijne w miniaturze, np.: sadzawka Siloe z poruszającą się wodą, mała replika świątyni Salomona i wiele innych, a poza tym roślinność z tamtych terenów. Będę jeszcze prosił naszych biblistów o konsultacje. Każde z miejsc zostałyby opisane cytatami z Biblii.

#### Po co takie przedsięwzięcie?

– Muszyna jest miejscowością turystyczną, więc byłoby to atrakcją, którą warto zobaczyć, trochę uzupełniająca się z budowanymi przez samorząd ogrodami sensorycznymi. Po drugie to będzie mieć charakter ewangelizacyjny. Ziemia Święta nazywana jest „piątą Ewangelią”. Nie każdy wchodzi do kościoła, a ogród, zwłaszcza z przewodnikiem audio, zobaczą zechce pewnie wielu. Dla tych, którzy do wiary podchodzą powierzchownie, ogród będzie okazją do refleksji. Dla wierzących szansą na pogłębienie duchowe i zobaczenie niektórych miejsc z Ziemi Świętej, których w naturze może nie zobaczyć. ■

wieś z poświęceniem pracowała przy napełnianiu i układaniu na wałach worków z piachem. – Wymyśliliśmy Centrum Wolontariatu Ekstremalnego i Społecznego, by uczyć młodych ludzi zachowania w sytuacji zagrożenia i tego, jak nieść pomoc także wtedy, gdy zagrożenia nie ma, ale potrzebne są nasze ręce do pracy – dodaje P. Mikuś. Realizowany z funduszu szwajcarskiego projekt niedawno się zaczął i trwać będzie do końca roku. – Kilkadziesiąt osób w małych grupach z kilku miejscowości gminy odbywa poważne przeszkolenie z pierwszej pomocy, zajęcia z posługiwania się prostym sprzętem strażackim. Poza tym będą mieć m.in. zajęcia w terenie, pracę z mapami – tłumaczy Grzegorz Zarych, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Szczurowej. Zdobywszy doświadczenie, grupy w swoich wsiach zrealizują małe projekty dostosowane do własnych potrzeb. – Mamy nadzieję,



– W sytuacji zagrożenia ważne są każde ręce do pracy – mówi Piotr Mikuś (z lewej). Z prawej Grzegorz Zarych

że młodzież uda się pobudzić do działania, także w ramach OSP w gminie, bo doświadczenie pokazuje, jak bardzo potrzebujemy aktywnych mieszkańców – dodaje Piotr Mikuś. **gb**

Europy we wspomnianych mistrzostwach została Portugalia, która pokonała Chorwację po serii rzutów karnych. Trzeba przypomnieć, że polska drużyna była już trzykrotnym tryumfator europejskich rozgrywek. – Udział w rozgrywkach to przede wszystkim okazja do wzajemnego poznania, zbudowania braterskiej wspólnoty, odnowienia przyjaźni, bo to już kolejne mistrzostwa w moim kapłańskim życiu. A przy tym można się zdrowo i dla zdrowia nabiegać – mówi ks. Szyszka.

Niestety, podczas niedawnych VIII mistrzostw Polski rozegranych w Łodzi tarnowscy księża ostatecznie uplasowali się na 6. miejscu.

**Ksiądz Szyszka wśród brązowych medalistów mistrzostw Europy (stoi trzeci od prawej)**



– Musimy jeszcze potrenować, by dogonić najlepszych. Wiadomo jednak, że najważniejsze jest duszpasterstwo, a potem sport – dodaje ks. Szyszka. Mistrzami Polski zostali w tym roku księża z diecezji sandomierskiej. **xzw**

Książka na jubileusz

# Błogosławione ślady



Staraniem Miejskiej Biblioteki w Tarnowie ukazała się **interesująca i ważna pozycja „Karol Wojtyła w diecezji tarnowskiej. Kalendarium z wyborem tekstów”**.

Barbara Sawczyk starała się odnotować wszystkie wizyty duszpasterskie metropolity krakowskiego w diecezji, od pierwszej w 1958 roku aż do drugiej, tym razem papieskiej, w 1999 roku. W książce pomieszczono również fragmenty homilii i przemówień abp. Karola Wojtyły/Jana Pawła II. Układa się z nich mapa, na której odnajdą się mieszkańcy Tarnowa, Nowego i Starego Sącza, Dębicy i Zawady, Gręboszowa, Okulic i Szczepanowa, Tuchowa, Przeczycy, Lipnicy Murowanej, Tropia,

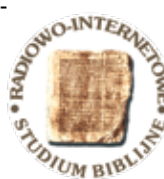
Ciężkowic, Ołpin, Lipnicy Wielkiej, Limanowej, Siekierzyny, Podegrodzia, Gorlic, Królowej Górnej, Zawady, Tylmanowej, Krościenka i Muszyny. Wartością publikacji są fotografie ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie, biogramy świętych i błogosławionych związanych z diecezją tarnowską, katalog papieskich pomników i wykaz placówek edukacyjno-wychowawczych noszących imię Jana Pawła II. Książka ukazuje bogactwo biskupich i papieskich wizyt w diecezji. – „Mam nadzieję,

że niniejsza publikacja przyczyni się do pełniejszego zrozumienia tego, co rozgrywa się na naszych oczach, w czym uczestniczymy, co przeżywamy... w ciekawych czasach żyjemy” – pisze we „Wstępie” Barbara Sawczyk. Książkę warto mieć i przeczytać, chociażby ze względu na zbliżającą się w tym roku 25. rocznicę papieskich odwiedzin Tarnowa. Publikację można kupić w siedzibie Biblioteki przy ul. Krakowskiej 4, ul. Staszica 6, oraz we wszystkich filiach na terenie Tarnowa. **xzw**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

## Biblijni bohaterzy

Nikodem, Abdiasz – prorok obwieszczający Boże panowanie nad światem i Jazon – oddany Pawłowi uczeń Chrystusa to postaci najbliższego studium.



Jednym z nich usłyszeć możemy również podczas rozważań Drogi Krzyżowej. Nikodem okazał bowiem Jezusowi współczucie po śmierci na krzyżu. – Nie uczynili tego nawet Jego najbliżsi uczniowie. Jawnie się wtedy opowie-

dział po stronie Chrystusa. Zadbał, wraz z Józefem z Arymatei, o godny pogrzeb Jezusa. Przyniósł ogromną ilość wonnych olejków, aby namaścić Jego ciało. Tym samym zatroszczył się o pogrzebanie ciała Jezusa według rytuału żydowskiego – mówi ks. M. Bednarz, biblista. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska i RDN Religia. Teksty znajdują się również na stronie: [www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl](http://www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl). ■

Warto się **zastanowić**

felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

[zadamek@is.net.pl](mailto:zadamek@is.net.pl)

Domaganie się przez Żydów z Judei, aby Jezus dał im jakiś znak, idzie w parze z zamknięciem się na Jego misję i na istotną treść Jego przesłania. Ludzie współcześni Jezusowi nie rozumieli Go wskutek własnej zatwardziałości i ślepoty serca. Aby i nam się to nie przydarzyło, zróbmy szczerzy rachunek sumienia z naszej gotowości otwierania się na Ewangelię i akceptacji wartości głoszonej przez Jezusa. Sprawdźmy, co kryje się w głębi naszych serc. ■

Transmisja Mszy św. z Borzęcina

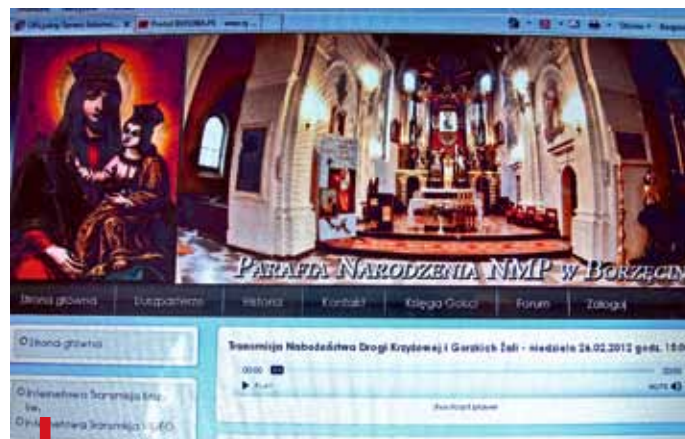
## Modlitewne łącze

Internetowe strony parafialne to okno na świat. **Coraz częściej to również okazja do wspólnej modlitwy.**

Od kilku miesięcy na stronie [www.parafia-borzecin.pl](http://www.parafia-borzecin.pl) internauci mogą wysłuchać Mszy św. z kościoła parafialnego. W okresie Wielkiego Postu transmitowane są również nabo-

żeństwo Gorzkich Żali i Droga Krzyżowa. To pomysł i zasługa Sebastiana Szafrąńskiego, lektora, który jest również administratorem strony parafialnej. – Pracujemy też nad transmisją audio. Były już pierwsze próby, ale wystąpiły problemy z przepustowością – mówi ks. Czesław Paszyński, proboszcz. – Chcemy jednak to szybko uruchomić, tak aby móc transmitować wszystkie Msze św. i nabożeństwa. Strona parafialna jest bowiem doskonałym narzędziem ewangelizacji – dodaje.

ak



Na stronie parafialnej internauta znajdzie również dokładną informację na temat godzin transmisji Mszy św.

PANORAMA ŻEŃSKICH WSPÓLNOT ZAKONNYCH. Zgromadzenie Córek Bożej Miłości (FDC)

## Swojsko, jak u siebie



ZDJĘCIA GRZEGORZ BROŻEK

To jakiś znak, że choć jedyny w regionie dom mają w Kryńcy, to **sióstr pochodzących z naszej diecezji w zakonie niemało**: w tym matka generalna i przełożona prowincjalna.

Do krynickiego domu sióstr trafić łatwo. Jest naprzeciw „Hawany”, w drugiej linii budynków. – Kiedyś nazywał się „Ada”, potem zgromadzenie kupiło budynek i dziś nazwy tej nie ma, ale za to wielki napis na frontonie oznajmujący, że to nasz dom – opowiada s. Bożena Kęsek. W Kryńcy zgromadzenie jest od ponad 50 lat. Przez połowę pobytu zakonniczki pracowały w parafialnym ośrodku wypoczynkowym w willi „Józefa”. Tam spotkała siostry jako młoda dziewczyna córka Bożej Miłości s. Loretta Łaś, pochodząca z nieodległej Nowej Wsi. – Bardzo mi się spodobała wtedy taka rodzinna harmonia, gościnność, głęboki szacunek do każdego człowieka, serdeczność, szczerzy uśmiech. Nie widziałam u sióstr jakiegoś zdemotywowania, tylko wielki pokój. To mnie urzekło, Bóg chciał i zostałam zakonnicą właśnie tu – wspomina s. Loretta.

### Jak u siebie

W dawnej „Adzie” siostry prowadzą dom rekolekcyjno-wypo-

czynkowy. – Jesteśmy w centrum miasta oazą ciszy, spokoju. Mieszkają u nas ci, którzy przybywają na wypoczynek, ale też osoby odpowiadające tu sobie rekolekcje – mówi s. Maria Szeliga, przełożona. Rozmawiamy w refektarzu, a obok w kuchni krząta się s. Wojciecha Głuszek, czwarta z krynickich córek Bożej Miłości. – Kończę obiad, bo za chwilę przychodzą na niego wypoczywający po sąsiedzku adwokaci. Tak już jest, jedni u nas mieszkają, inni się stołują – uśmiecha się s. Wojciecha. Do tego domu i do sióstr niektórzy przyjeżdżają od dawna. – Lekarka Maria z Poznania przyjeżdża do nas od 50 lat. Jedna pani sędzina z Rzeszowa od wielu lat. Irena z Krakowa też często u nas gości. Mamy wielu stałych przyjaciół – mówi s. Bożena. Nie ma się co dziwić, to jedno z niewielu miejsc,

**Ośrodek przy Piłsudskiego znajduje się w samym centrum Kryńcy, ale w drugiej linii domów PONIŻEJ: W Kryńcy pracują 4 siostry ze zgromadzenia. Na zdjęciu w kaplicy domu U GÓRY PO PRAWIE: Godło zgromadzenia**

w których można poczuć się swojsko, jak u siebie. W dodatku pod jednym dachem z Jezusem, który całą dobę czeka na człowieka w małej kaplicy.

### Inny niż wszystkie

– Kontynuujemy dzieło założycielki, sługi Bożej s. Franciszki Lechner, która 140 lat temu w Wiedniu, zakładając zakon, służyła ludziom, otwierając przedszkola, ochronki, sierocińce, szkoły z internatami – mówi s. Bożena. W Polsce siostry nadal idą śladem założycielki, edukując dzieci i młodzież, ale i wychowując, przygotowując do miłowania Boga i ludzi. – W Bielsku-Białej mamy przedszkole, ochronkę, gimnazjum i liceum oraz bursę dla studentek, w Jastrzębiu-Zdroju ośrodek rewalidacyjno-wychowawczy, prowadzimy też dom samotnej matki, posługujemy wśród pielgrzymów na Jasnej Górze – wylicza s. Maria. Krynicki dom zgromadzenia jest zatem inny niż wszystkie. Ale tu równie mocno, jak w innych domach zgromadzenia, można dotknąć Bożej miłości.

**Grzegorz Brożek**

### Ikona miłości



**S. MARIA SHELIGA,**  
PRZEŁOŻONA DOMU  
W KRYŃCY  
– Charyzmatem  
zgromadzenia jest  
czynienie Bożej

miłości widzialną w świecie, przez nasze życie i naszą pracę. Trochę czujemy się w tym jak kropla wody w oceanie. To, co czynimy, to kropla, zaś to, co uczynić trzeba – ocean.... 10 lat temu Jan Paweł II życzył nam, aby nasza wspólnota stawała się coraz bardziej ikoną Bożej miłości, „aby wszyscy, którzy na nią patrzą, mogli rozpoznawać w niej wielkość i dobroć Boga miłującego ludzi”. Cały czas staramy się, by tak było, zarówno każda z nas, jak i wspólnoty, które tworzymy.

**Strój:** czarny habit, czarny welon i czepek z białą opaską  
**Godło:** emblemat symbolizujący miłość Trójjedynego Boga: 3 promienie wyrażające Ojca, krzyż przedstawiający Syna i gołębicę, symbol Ducha Świętego. Przenikające się kręgi przypominają trynitarną miłość, w której uczestniczymy.

